

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.

numer pojedynczy 30 hal.

Reklamacye będą uwzględniane do dnia 7.

ZA ZMIANĘ ADRESU
opłaca się 40 hal., które należy
uiścić równocześnie z przesyłką
prenumeraty.

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecyja

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy w za-
pasie.

Upraszamy o życzliwe poparcie „Szkolnictwa“ pośród Kolegów oraz członków Rad Szkolnych.

Czas najwyższy odnowić prenumeratę!

Nauczycielstwo ludowe wobec podwyższenia płac urzędniczych.

Skutkiem solidarnej walki, jaką energicznie od roku prowadzą wszystkie dykasterye urzędników państwowych, a więcej może ze strachu przed wyborami do Rady państwa, aby rozgoryczeni urzędnicy nie dali wyrazu swojego niezadowolenia, głosując na kandydatów nieprzyjemnych rządowi, a zatem z konieczności, wystąpił rząd z projektem polepszenia płac urzędniczych, która to ustawa wejdzie w życie z dniem 1. kwietnia 1907.

Minister skarbu przedłożył 9. z. m. Radzie państwa dwa projekty; pierwszy obejmuje żądanie 20. milionowego kredytu na nadzwyczajny, jednorazowy dodatek, który ma być przyznany w najkrótszym czasie, natomiast drugi projekt zawiera daleko idące zarządzenia w trzech kierunkach:

- a) podwyższenie dodatku aktywalnego,
- b) pomnożenie klas płacy od III. do XI. rangi, połączone ze skróceniem terminu awansów,
- c) skrócenie lat służby z 40 na 35.

Podwyższenie dodatków aktywalnych nastąpić ma w ten sposób, aby z jednej strony obecne dodatki zostały podwyższone we wszystkich klasach miejscowych o 10 do 20%, z drugiej strony podwyższoną zostanie stopa zasadnicza tych dodatków jaką stanowi aktywalny dodatek wiedeński, który obecnie podwyższony będzie na 70, 60 i 50% (dotąd wynosił 60, 50 i 40%) — nadto utworzoną zostanie nowa klasa miejscowości (z ludnością ponad 80.000 mieszkańców), której przyznany będzie dodatek aktywalny w wysokości 80% dodatku wiedeńskiego.

Pomnożenie klas płacy będzie w ten sposób uregulowane, że najwyższy stopień płacy każdej klasy rangi równać się będzie najniższej płacy najbliższej wyższej klasy rangi. N. p. XI ranga podzieloną jest na 4. stopnie: 1600, 1800, 2000, 2200 kor. — X. ranga na 4. stopnie: 2200, 2400, 2600, 2800 kor. — IX. ranga

na 5. stopnie: 2800, 3000, 3200, 3400, 3600 kor. — VIII. ranga na 4. stopnie: 3600, 4000, 4400, 4800 koron.

Termin awansu w najniższych klasach rangi niżony będzie z czterech na trzy lata.

Równocześnie z podwyższeniem płac dla urzędników nastąpić ma znaczne podwyższenie płacy i dodatku aktywalnego dla sług, mianowicie dodatek aktyw. wynosić będzie 55% w Wiedniu, 40% w pierwszej, 35% w drugiej, 30% w trzeciej i czwartej klasie miejscowej. Wreszcie uzyskają należne polepszenie nauczyciele państwowi, jak zrównanie profesorów szkół średnich z nauczycielami państwowych szkół przemysłowych, wliczenie lat suplenty, zrównanie wszystkich profesorów szkół wyższych co do t. zw. dodatku wiedeńskiego. Sumę, potrzebną na zwiększenie tych wydatków preliminuje rząd na 15 1/2 miliona koron.

Polepszenie bytu urzędników państwowych ma pod względem ekonomicznym bardzo ważne znaczenie, albowiem do płac urzędniczych dostosują się niebawem i warunki życia, ceny mieszkań, opału oraz artykułów spożywczych. Wobec tego stanie nędza nauczycielska w całej swej nagości, bo nauczyciel ludowy ma przecież takie same wymogi życiowe, jak i urzędnik państwowy 3. rang najniższych.

Zapytujemy więc, jakżeż teraz będzie się mógł żywić nauczyciel ze swoją rodziną, pobierając 3, 4 a nawet 5 razy mniejszą płacę od urzędnika? Stan nauczycielski musi iść w ośmieszającą pogardę nie tylko tych, co większe pobierają pensye, ale także u ciemnego ludu, który według wysokości płacy ocenia wartość człowieka, a więc i nauczyciela — ozyli innemi słowy, jest to rozmyślnie dążenie szlachty sejmowej, aby doprowadzić nasz stan do zupełnego bankructwa.

Skoro zaś najnowszy projekt regulacji płac urzędniczych wywalczony został stanowczą i energiczną postawą zorganizowanych urzędników, którzy uznali, że wszystkie świętości przysięgi służbowej i względy na t. zw. „godność stanu“ są bezwartościowe, bo nie dają one urzędnikowi zadosyćuczynienia

za nędzę — czem *musili* rząd centralny do wydatnego polepszenia bytu wszystkich kategorii urzędników, przeto spodziewamy się, że i nauczycielstwo ludowe nie tylko zrozumie *potęgę organizacji zawodowej* — ale nadto przy nadchodzących wyborach do Rady państwa stanie po stronie ludu i mieszczaństwa, aby zwalczyć rządzącą partję wsteczników, która od r. 1873 a więc przez lat 34. uprawia w Galicyi wobec najbardziej zasłużonych pracowników, politykę *wstrętnego i karygodnego wyzysku*.

Nauczycielstwo ludowe musi bezwarunkowo wystąpić czynnie do walki wyborczej, ażeby już raz sprzątnąć z widowni publicznej stanowczych wrogów, którzy przez 40 lat wyzyskiwali swoje wpływy w interesie własnym, a ze szkodą całego narodu — w przeciwnym razie nie doczekamy się *żądanego polepszenia plac* — ani po roku 1910.

A zatem stańmy jak jeden mąż do walki pod hasłem: *Bij stańczyowską i wszechpolską mafię!*...

Polskiej Działwie w Poznańskim.

Czemże są świetne zwycięstwa?
Czem chwala? — za wielki czyn?
Wobec poznańskiej działwy męstwa!
Czem tryumf ojca? — gdy jego syn
Małeńki rycerz, choć bez pancerza
Za Wiarę Ojców, za dźwięk pacierza
Nadstawia dzielnie na kata miecz
Białą a szczupłą — dziecięcą pierś!
Cześć Ci o Działwo!

Cześć polska Wiaro!

Wasze to czyny dla nas są miarą,
Że „Duch narodu” silny jak dąb,
Że go nie nadpsuł Niewoli zrab
Ani osłabił — a duch to zdrowy
Gdy umie bronić ojczyźnej mowy.
Cześć Wam i sław! Choć przestrzeń dzieli,
Cześć Wam! od polskich nauczycieli!
Dziś, choć zamilknął gręza szczęk
Z poznańskiej ziemi wznosi się jęk!
Niczem są rany — od miecza stali
Wobec tej rany — co Ducha pali!
Wobec zakazu — polskiego słowa
Polskiej modlitwy

Co się wydiera z piersi tych dzieci,
Którym *Wolności* słońce nie świeci,
Co urodzone w niewoli pętach
Kajdany pruskie — czują na rękach.
Na dusze Prusak chce dać kajdany
Z Malborka taki rozkaz wydany:
„Mówić po polsku w szkole, kościele
„To dla Polaków trochę za wiele!
„Potem się dziwi niemiecka Rzesza,
„Że się „*dzielnica polska*“ nie mięsza
„Z Prusami — że się buntuje,
„Za bardzo polską jeszcze się czuje
Wzięć wymyśliła krzyżacka dzicz

Na siebie samych — dziecianny bicz,
Bo działwa mała — to Polska cała!
Poznańskiej działwy bolesny jęk
Odnalazł w świecie serdeczny dźwięk.

Marya Studnicka.



Oświata ludu w teraźniejszym swem stadium. (napisał Kokuszka).

IV.

Podwyższenie plac funkcyonaryuszom państwowym dokonane przed kilkoma laty, później podwyższenie plac sługom państwowym, zadało wielki cios szkolnictwu krajowemu, gdyż przerzedziło w straszliwy sposób grono nauczycieli ludowych. Nauczyciele starsi poposuwali się na posady korzystniejsze, zaś młodszy wiekiem przenieśli się do zawodów państwowych, lepiej płatnych. Dziś więc sytuacja jest taka, że stanowiska po miastach i miasteczkach jako lepiej płatne są pozajmowane przez nauczycieli (ki) z pełną kwalifikacją, zaś stanowiska wiejskie albo są nieobsadzone, albo są obsadzone przez siły niekwalifikowane albo z kwalifikacją sztucznie zdobytą zapomocą kursu lub na podstawie dyspenzy ministerjalnej. Na takiej polityce szkolnej najwięcej cierpi lud wiejski, gdyż szkoły wiejskie posiadają najlichszy materiał w siłach nauczycielskich.

Kiedy przed laty mniej więcej 20ma dopominanie się nauczycieli o podwyższenie swych mizeryjnych plac przybrało szersze i natarczywsze żądania, a równocześnie liczba sił nauczycielskich z roku na rok w przerażający sposób wzrastała, wówczas nie chcąc zapobiedz ubywaniu sił przez wydatniejsze podniesienie plac, wpadnięto na myśl, aby aspiracye życiowe nauczycieli obniżyć przez obniżenia wykształcenia nauczycielstwa i przez rekrutacją adeptów do zawodu nauczycielskiego nie ze sfer mieszczańskich, ale włościańskich. Zaczęto więc tworzyć seminaria w coraz mniejszych miastach i miasteczkach, doczepiać do nich rozmaite bursy i internaty... i... przekonano się, że lekarstwo nie skutkuje, nie zapobiegło chorobie, której na imię... brak pracowników na niwie szkolnictwa ludowego. I choroba ta wzmaczać się będzie, nie pomogą żadne paliatywy i kurfuszerej, musi nastąpić operacya gruntowna i rewizya ustawy o korzyściach służbowych nauczycielstwa.

Przez długi szereg lat wielce skutecznym argumentem w Sejmie było następujące twierdzenie: „Nie możemy podnieść płacy nauczycielom ludowym, gdyż kraj jest biedny i na chłopów nie możemy nakładać więcej ciężarów, bo tych ciężarów za dużo, których nie zniesie”. Argument ten nie miał zastosowania

przy innych sprawach, ale natychmiast pojawiał się skoro sprawa nauczycielska przychodziła na porządek dzienny Sejmu. Tym samym panom, którzy argumentem tym wojowali, argument ten nie przeszkadzał, gdy się pojawiła sprawa podwyższenia płac urzędnikom państwowym. Panowie ci lekkim sercem głosowali w Radzie państwa za podwyższeniem płac urzędnikom państwowym w imię racji stanu; tego bowiem rząd sobie życzył. Nie ich to bowiem nie obchodziło, że kiedy podwyższenie płac urzędnikom państwowym wymagało kilkadziesiąt milionów, że po te setki tysięcy jak i po te miliony trzeba sięgnąć do jednego źródła, a tem źródłem jest kieszeń podatnika. Można protekcja rządu sprawiła więcej, jak najdobitniejsze argumenty, przytaczane za sprawą polepszenia bytu nauczyciela. Tam działał mus, tu brano rzecz ze strony łaski! Cóż więc dziwnego, że nauczycielstwo ogląda się na plecy rządu, że zwraca się raz po raz do tak możnego protektora, że nawoływania, że odwoływanie się do Wiednia jest czynem niepatrytycznym, nie odnoszą najmniejszego skutku. Stan ten będzie trwał tak długo, dopóki Sejm nie obciążył źródła dochodów, z którychby wydatniej jak dotychczas, podniósł płace nauczycielskie. Sądźmy, że minimum płacy nie powinno być mniejsze, jak 1600 kor., do tego pomieszkanie i inne korzyści służbowe.

Argument powyższy stracił jednak wiele na swej aktualności z chwilą, kiedy do sejmu udało się, mimo wstrętu czynionego przy wyborach, wprowadzić kilku reprezentantów ludu. Ci bowiem oświadczyli nie dwuznacznie, że lud, jeżeli chodzi o oświatę, chętnie poniesie i największe ciężary. Wówczas wysunęto inny argument „równowaga budżetowa“. Argument ten pojawia się od lat kilku i ma o tyle powodzenie, że w budżecie krajowym istotnie pozycya na szkolnictwo jest najwyższą. Traci jednakże na swej wadze, jeżeli sobie uprzedzimy, że żadna pozycya budżetu nie odniesie skutku w gospodarstwie krajowym, skoro nie będzie wspartą potężną dźwignią, jaką jest w każdym gospodarstwie „oświata“. Kwestya oświaty wybija się zawsze ze wszystkich spraw krajowych na pierwsze miejsce i żadnymi argumentami nie da się zepchnąć z tego miejsca. Nie można sobie wyobrazić żadnej ze spraw krajowych, ani też nie można rokować żadnemu przedsięwzięciu krajowemu trwałego powodzenia, jeżeli ogół ludności jest pogrążony w ciemnocie. Siła narodu, oporność na wszelkie wpływy szkodliwe narodowości, wytrwałość na klęski wewnętrzne lub zewnętrzne..... oto czynniki, które mają swe źródło w „oświacie“. Zrozumieli to wybornie Czesi i nie wachają się ponosić na cele oświaty jak największych ofiar, chociaż ofiary te groziłyby budżetowi krajowemu deficytem. Oni wiedzą, że kapitał włożony w szkolnictwo, które jest

najdzielniejszym szermierzem oświaty, stokrotnie się oprocentuje, że przynosi zyski do kapitału narodowego olbrzymie, że deficyt wywołany potrzebami szkolnictwa i oświaty w krótszym stosunkowo czasie zniknie z preliminarza krajowego jak każdy inny deficyt spowodowany wydatkami na budowę dróg, kolei, potrzeby agrarne itp. U nich, gdy chodzi o oświatę, o szkolnictwo, znają jeden argument, a tym argumentem jest: *potrzeba, a nigdy względy budżetowe*. Nie są to frazesy, nie mające realnej podstawy. Widzimy to na ich codziennem życiu, na ich szybko rozwijających się stosunkach społecznych i politycznych, na ich odporności wobec wszelkich zakusów świata germańskiego

Podwyższenie płac nauczycielstwu krajowemu.... to wanie w zastygające szkolnictwo siły żywoczej... to najdzielniejszy środek do uszlachetnienia mas narodowych to obecnie nieodwołalnie najpilniejsza potrzeba krajowa.
(C. d. nast.)



Maniak — czy prowokator?

„Nowa Reforma“ otrzymała ze sfer nauczycielskich następujące pismo:

„Jesteśmy w przededniu „strasznych czasów“. Oto w naszej spokojnej na pozór Galicyi mimo czujnego oka żandarmów, policyantów, zaczyna nurtować podziemny, tajemniczy „Komitet sprawiedliwości o terrorystycznych dążeniach“. „Stoimy wobec niemej, tajemniczej, groźnej organizacji“. „Horoskop przedstawia się bardzo ponuro“.

Co? gdzie? jak? kiedy? skąd? — O, za pozwoleniem! tak ważnej informacyi nie można jednym tohem wypowiadać.

Przedewszystkiem należy wyjaśnić, że ów tajemniczy „Komitet sprawiedliwości“ nadesłał do redakcyi, wychodzącej w Krakowie „Gazety szkolnej“ — z której się o tem dowiadujemy — „urzędowe pismo z pieczęcią“ nie pozostawiające rzekomo żadnej wątpliwości co do jego istnienia.

Jak straszne zadanie będzie miał ten komitet do spełnienia, o tem dowiadujemy się cośkolwiek z niejasnej wzmianki:

„Niebezpiecznym dla wszystkich kanalii, jest rzeczywiście nieuchwytny, milczący dotąd „Komitet sprawiedliwości“. Jeżeli pogroźki poprzą czyny, dożyjemy czasów strasznych (!), tem więcej, iż kierunek owego komitetu zdaje się być obcej, rosyjskiej proveniencyi“.

Zapomnieliśmy powiedzieć, że krwawy ów komitet będą stanowili *nauczyciele ludowi*, gdyż o nich jedynie jest mowa w całym artykule. Czy podobna? Więc ci dotychczas spokojni, potulni, zahukani nau-

uczyciele ludowi mieliby wystąpić niebawem jako krwawi mściciele i terroryści „dzięki rozpaczliwemu położeniu nauczycieli“?

Tu każdy czytelnik niezawodnie zapyta: co to jest: złośliwy żart, czy plód chorobliwej wyobraźni? Kto jednak zna bliżej stosunki nauczycielskie, powie że tu może być jeszcze coś trzeciego. Trzeba bowiem wiedzieć, że redaktorowi „Gazety Szkolnej“, z powodu jego szkodliwej działalności, nauczycielstwo odmawia wstępu na swoje zgromadzenia, a świeżo — jak sam przyznaje w „Gazecie Szkolnej“ — postanowiono go nie dopuścić do uczestnictwa w krajowym wiecu nauczycielskim we Lwowie. Kiedy więc wszystkie towarzystwa nauczycielskie wzgardziły jego pomocą, on *usiłuje pokazać, jak dalece może szkodzić.*

Jesteśmy też przekonani, że z tej złośliwie puszczanej „kaczki“, nie omieszka skorzystać stronnictwo rządzące, które z ks. Stojałowskim i innymi cichymi członkami spółki przedwyborczej, oddawna już wznosi rozdzierające krzyki na radykalizowanie się nauczycielstwa ludowego. Wszak prof. Czerkawski nie omieszkał już w „Głosie Narodu“ (Nr. 5) wyciągnąć z tych krzyków wniosku, że „jeżeli nauczycielstwo w swej większości jest takim czynnikiem *szkodliwym i rozkładowym*, należałoby chyba jak najprędzej *zamknąć* większość szkół, ażeby powstrzymać dalsze szerzenie się *niezdrowych prądów*, albo też zastąpić tych *szkodników* żywiołami lepszymi“.

A zatem niech stróże ładu i porządku zabierają się do roboty! Jest teraz o co zaczepić. Ta „kaczka“ „Gazety szkolnej“ to przecież woda na ich młyn i jak gdyby z góry przez nich zamówiona. Niech więc wyjdzie nowy okólnik, wzywający żandarmów do śledzenia nauczycieli — jak przed dwoma laty, gdy ta sama arcymądra „Gazeta szkolna“ rzuciła hasło „skrytego działania“. Niech posypią się dalsze pogróżki, szykany i kary dyscyplinarne na nauczycieli. Trzeba ich znów zahukać, steroryzować, bo wyborny blisko.

A podstawę mają do tego doskonałą — dziecinną „kaczkę“ z pisemka rzekomo nauczycielskiego.



Fokłosie wieców powiatowych.

Brzozów.

Dnia 13 stycznia 1907 odbył się powiatowy wiec naucz., w którym z zaproszonych gości wzięli udział pp. dr. Biały, nacz. sądu, Starkiewicz, sekr. skarbu, ks. Haduch z Chyrowa, Scholz i Feliks. Z posłów żaden nie przybył. Odczytano list marszałka powiatu i posła z większej posiadłości Mieczysława Urbańskiego, który zapewnia nauczycielstwo o sympatii i życzliwości prawnicy sejmowej, czego dowodem druga rata 400.000 K.

(na jałmużny) uważa jednak żądania nauczycielstwa za *wygórowane i niemożliwe do zrealizowania.*

Kamionka Strumiłowa.

Dnia 13 stycznia b. r. odbył się powiatowy wiec nauczycielski, w którym wzięli udział pp: Strzelbiński, starosta, Sokołowski, insp. szk., Lewicki, sekretarz Rady pow., Juchim burm. m. Kamionki, dr. Olijnyk, dr. Markstein, ks. Czyrcha, prob. z Kamionki, ks. katecheta Januszkiewicz, ks. Bardyn, prob. z Łanów. Na kilku zaproszonych właścicieli dóbr przybył tylko jeden p. A. Thullie, prezes Rady powiat., ponadto umyślnie ze Lwowa, co z uznaniem podnieść należy, przybył wprost na wiec JE. hr. Stanisław Badeni, marszałek krajowy, który powitany okłaskami zabrał głos po ukończonej dyskusji i oświadczył „że w Sejmie, w lutym b. r. przyjdzie pod obrady projekt Wydziału krajowego, zapewniający nauczycielstwu wydatne polepszenie płac. Projekt ten ma to ze sobą, że nie tylko znacznie polepsza płace nauczycielskie, ale przedewszystkiem to, że zapewnia poprawę płac wszystkim nauczycielom. Do zapewnienia swego dodał hr. B. słowa zachęty do pracy i kilku uwag na temat organizacji nauczycielskiej, do której sam odnosi się z pełną sympatją.

Zborów.

Dnia 20 zm. odbył się wiec naucz. powiat., na który mimo niemożliwie zawianych dróg, przybyło nauczycielstwo w komplecie. Z poza sfer nauczycieli przybyli pp. Ziemia starosta, Skalecki insp. szkol. Zubek burmistrz, wielu urzędników sądowych i politycznych. Posłowie Obertyński i Michałowski przybyć nie mogli, jednak przysłali zapewnienie, że popierać będą słuszne żądania nauczycielstwa. Oprócz przyjęcia znanych rezolucyj uchwalono poczynić starania, ażeby także reprezentacya powiatowa poparła wprost od siebie żądania nauczycielskie.

Nowy Sącz.

Dnia 20. zm. odbył się — olbrzymi wiec okręgowy nauczycielski z powiatów nowosądeckiego, limanowskiego i grybowskiego. W dyskusji nad przedłożonymi rezolucjami zabrała głos p. Gadowska Karolina kierowniczką szkoły żeńskiej z Grybowa, apelując w gorących słowach do posłów o życzliwe poparcie starań nauczycielstwa za jego rzetelną pracę dla dobra narodu. W dalszym ciągu protestuje w imieniu bezbronnych nauczycielek przeciw nowej krzywdzie tj. projektowaniu obniżeniu płac dla kobiet na 80 % w stosunku do poborów nauczycieli. Wzywa całe społeczeństwo, którego nauczycielki są krewnymi, do usunięcia krzywd, jakie wyrządza im dzisiejsza ustawa szkolna. Wreszcie zachęca koleżanki, aby solidarnie stanęły w organizacji i upomniały się wespół z kolegami stanowczo o polepszenie bytu. W imieniu inteligencji przemówił pan Cieszyński, radca sądowy uznając, że referat dotychczasowych nędznych poborach naucz. ludowych jest za błąd, i dodał, że obecnie jest bardzo źle, i że tak dalej być nie może. Skoro społeczeństwo potrzebuje nauczycieli, więc i po ludzku wynagradzać ich musi. Obiecywane miliony z funduszu propinacyjnego są zwyczajną gadką; dziś brak pieniędzy, bo kosztu administracyi tego funduszu są niesłychanie wielkie.

Jedynę rozwiązanie tej kwestyi widzi mowca w dodatku krajowym, który jakkolwiek jest niepopularny, ale jedynie racjonalny. Jest najmocniej przekonany, że żaden z podatników nie będzie protestował przeciw nałożeniu jeszcze 5 centów do reńskiego. Posłowie również nie tracą na popularności, jeżeli uchwalą taki dodatek, a zyskamy wszyscy, bo będziemy mieli zadowolone nauczycielstwo.

Imieniem polskiej partii socjalno-demokratycznej przemówił p. Kaczanowski Wyraziwszy żywą sympatię dla nauczycielstwa oświadcza, że robotnik polski i chłop polski poprą całą siłą żądania nauczycieli ludowych, albowiem obaj t. j. chłop i robotnik wierzą, iż tylko prawdziwa oświata pomaga do zdobycia lepszego kawałka chleba, a więc dlatego popierać trzeba tych, którzy szerzą tę oświatę, t. j. nauczycielstwo ludowe. Omówiwszy nad wyraz nędzne położenie nauczycieli wskazuje na przyczyny tego, leżące w systemie wrogiem oświacie, a wprowadzonym i utrzymywanym przez szlachtę. Dlatego nauczycielstwo w swym własnym interesie musi iść ręką w rękę ze stronnictwami opozycyjnymi, aby usunąć wrogów ludu i nauczycielstwa, którzy są dzisiaj u steru. Mowca oświadcza, że nauczycielstwo musi politykować, albowiem jego żądania opierają się na polityce. Przemówienie to przerywano rzesistymi oklaskami.

Imieniem inteligencji i nauczycieli szkół średnich przemówił p. Tyran, prof. gimn. oświadcza, że inteligencja poprze chętnie słuszne żądania nauczycielstwa ludowego. Nadmienia, że rząd zawsze lichy wynagradzał nauczycieli ludowych i średnich, ale nie należy rozpaczować, lecz łączyć się i walczyć, bo tylko własnymi siłami zdobyć coś można.

Z zaproszonych posłów przybyli obaj pp. Potocz-kowie. Skoro przyszedł do głosu p. Jan Potoczek, poseł do Rady państwa, powstała na sali istna burza. Ze wszystkich stron sypały się pod adresem posła doinki, sykania, tak, że skonsternowany poseł nie wiedział co dalej robić. Po chwili zaczął chwalić referentów za ich piękne odczyty, tylko nie podobał mu się pewien zgrzyt (!) Poseł ten żywi dobre serce do nauczycielstwa; uznaje słuszność wyrażonych żądań i zapewnia, że najbliższy sejm polepszy byt nauczycielstwu ludowemu. Oświadczył, że jest nawet w przyjaźni z posłem Wojtygą, który go bardzo wiele informuje o stosunkach nauczycielskich. Stękaninę swoją zakończył admonicją pod adresem nauczycielstwa, aby pracowało wytrwale jak dotąd pod hasłem: Bóg i Ojczyzna.

Prezes Związku krajowego naucz. lud. p. Nowak powitany burzliwymi oklaskami wyraża radość z obecnego ruchu wśród nauczycielstwa. Omówiwszy opłakane położenie pracowników na niwie oświaty ludowej, oświeśla wrogie stanowisko sejmu wobec nauczycieli. Oświadcza dalej, że nie naszą rzeczą jest decydować, żądają wziąć fundusze na podniesienie płac — lecz pracować nad uświadomieniem robotnika i chłopca. W końcu zachęca nauczycieli i nauczycielki do zorganizowania się na wzór robotników, aby wystąpić do wspólnej walki o swoją świętą sprawę.

Katecheta gimn. ks. Klamut wyraża imieniem duchowieństwa szczerą sympatię dla nauczycielstwa. Cieszy go również stanowisko, jakie nauczycielstwo zajęło w obecnej dobie w sprawie wywalczenia ludzkiej egzystencji, a na dowód, że duchowieństwo popiera

słuszne żądania nauczycieli o polepszenie bytu jego, odczytuje odnośny ustęp z „Dwutygodnika katechetycznego“ p. t. Położenie nauczycieli lud. w Galicyi.

Notaryusz ze Starego Sącza p. Obmiński (ludowiec), imieniem społeczeństwa naszego a przede wszystkim mieszczaństwa i ludu wiejskiego wyraża gorące pedziękowanie nauczycielstwu, za jego niezmordowaną i pełną poświęcenia pracę o głodzie i chłdzie. Wykazuje pożytek nauki, porównyując stosunki dzisiejsze na wsiach ze stosunkami o lat 30 wstecz. Oświadcza, że echo słusznych żądań nauczycielstwa znajdzie się wśród ludu, który zrozumiał potrzebę nauki i tej nauki pragnie coraz więcej, bo ona zapewnia mu lepszy kawałek shle ba i ludzkie stanowisko w świecie. Poddał wreszcie os trej krytyce działalność większości sejmowej a wyjaśni wszy powody, dla czego jest ona obojętną na długoletnie próby nauczycieli o polepszenie bytu, napiętnował nieuczciwą działalność chłopca-posła z ziemii sądeckiej Stanisława Potoczka, który przez cały przeciąg swego poselstwa t. j. przez lat 10. nie tylko wydrwiewa w „Związku chłopskim“ uzasadnione żądania nauczycielstwa — ale nadto jest wrogiem oświaty, bo zachęcał władze do sprowadzenia t. zw. Braci zakonnych, i zakładania szkółek zimowych. Mowa rejenta Obmińskiego, przerywana oklaskami, wywarła wielkie wrażenie.

Włościanin p. Tomasz Ciągło (ludowiec) delegat do Rady Szk. okręgowej w Nowym Sączu składa imieniem włościanstwa powiatu nowosądeckiego serdeczne pozdrowienie dla uczestników wiecu oraz niekłamane uznanie za wytrwałą pracę oświatową dla tego ludu. Protestuje w stanowczych słowach przeciw oświadczeniu posła Hupki, który powiedział, że panowie obejdą się bez szkół przez pół roku i dodaje, że szlachta cieszyłaby się zamknięciem szkół może i na zawsze, ale lud wiejski nie pozwoli — aby przyszło do tej smutnej ostateczności, dlatego nie obawiajcie się, bo gdyby odebrali wam chleb na pół roku — to wdzięczny lud da wam chleb na cały rok (żywe oklaski). Poseł Stanisław Potoczek oświadcza krótko jako włościanin i jako poseł, że lud wie o upośledzeniu nauczycielstwa, że lud zawsze popiera sprawy oświatowe — ale nie prawdą jest, jakoby pisał w „Związku“ przeciw nauczycielstwu, bo tam pisują „różni ludzie“, a on za to odpowiedzialności nie bierze na siebie. (Głupi wykręt, boć przecież poseł P. jest wydawcą i odpowiedzialnym redaktorem „Związku Chłopskiego“. P. Spraw.) Dodaje już w r. 1905 posypały się liczne wnioski o polepszenie płac naucz., ale Sejm nie mógł spełnić żądań naucz. dla braku funduszy. Teraz jest możliwe, że większość sejmowa przeznaczy może milion, ale nie łudźcie się. Oświadcza, że klub jego, dzisiejsze centrum ludowe jest za podwyższeniem płac nauczycielstwu. Przemówienie posła St. Potoczka przyjęli wiecownicy z uśmiechem na ustach, co odczuł najlepiej sam poseł, który trząsał się cały jak w febrze.

Koleżanka Aleksandrowiczówna wniosła propozycję, ażeby zaprotestować przeciw projektowanemu dalszemu pokrzywdzeniu nauczycielek.

Ciętą odprawę posłowi St. Potoczce dał kol. Boratyński z grybowskiego powiatu, który wśród żywych oklasków przedstawił wrogie stanowisko „centrum“ względem nauczycielstwa i dziwi się, jak mógł poseł Potoczek złożyć tutaj zapewnienie, że popierać będzie

nasze sądania, skoro przywódcy tej kliky są największymi naszymi wrogami. Dlatego nie uwierzymy słowom centrowców, jak długo nie złożą dowodów swej tyczliwości w czynach.

Kol. Chorążanka w gorących słowach, które oklaskiwano burzliwie, wzywa nauczycielki do wspólnego szeregu w naszej organizacji i zachęca do pracy w własnym interesie pod hasłem: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Zaznacza, że dotychczasową wymówkę *nie wypada* należy odrzucić od siebie, albowiem bieda nauczycielska chłoscze nas wszystkich jednakowo.

P. Blarowski zachęcił zgromadzonych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wiecu krajowym, zaś p. Mazur wniósł rezolucję, wyrażającą hołd dla nauczycieli w Królestwie Polskiem oraz dla strejkujących dzieci polskich w zaborze pruskim — Na zakończenie odśpiewano „Pieśń związku“. Wiec wywarł olbrzymie wrażenie w całym mieście.



Z ruchu nauczycielskiego.

Grybów.

Dnia 13 b. m. odbyło się Walne zgromadzenie „Koła“ powiatu grybowskiego, na którym prócz sprawozdania kasowego za rok 1906, jak również omówienia kwestyi wiecu powiat. i krajowego dokonano wyboru uzupełniającego w miejsce przeniesionego prezesa Koła, Ignacego Koseckiego.

Ponieważ Rada Szk. krajowa dokonała tego przeniesienia błyskawicznym rozmachem, bo już od 1. stycznia z. m. nie mógł przeniesiony przybyć osobiście na zgromadzenie. Przysłał tylko piśmienne, nadzwyczaj serdeczne pożegnanie całego koleżanstwa dziękując w niem za zaufanie, jakim go obdarzono wyrażając równocześnie żal, że z ciężkim sercem przychodzi mu opuścić ten powiat, w którym tyle miłych i próbnych chwil przeżył, tak długo wspólnie o lepszej przyszłości nadzieję budował.

Nie mając innego sposobu, tą drogą wyrażamy Ci zacny kolego wyrazy naszego współczucia składając równocześnie serdeczne podziękowanie, za Twoją wytrwałą działalność na polu naszego „zorganizowania się“.

Żal nasz za Tobą wierny druho o tyle się zmniejsza, o ile Ty w innej stronie nie opuścisz już dość obciążonych rąk swych, ale jeszcze większą energią ujmiesz „czynów stal“ i pokażesz wrogom swoim, że ci mogą Cię szarpać, mogą Tobą poniewierać, ale zwyciężyć... nigdy. Ścieżka, którą obrałeś twarda jest, ale szczęśliwi ci, którzy ją przebyli.

Krocz zatem po niej dalej... bo prócz cierni i koleców, które w pielgrzymce tej w Twoje stopy obficie się wbijają „towarzyszka serca nasze i Twoim przykładem żyją“!

Uzupełniwszy „Zarząd Koła“ wyborem jednego członka w osobie p. W. Westfalewicza, wybrano prezesem kol. Michała Gorczycę naucz. kier. dwukl. szk. w Mystkowie, który wybór przyjął i zaznaczył, że tak jak jego poprzednicy będzie starał się o ile to będzie w jego mocy, na niego nałożone obowiązki godnie wypełnić a temsamem nie zawieść zaufania jakim go obdarzono. Postanowiono na wstępie na

obu wiecach, tak powiatowym jak i krajowym jako jeden maź stanąć, aby już raz osiągnąć byt godny człowieka, by nie płonął wstydem, że się nosi miano nauczyciela w Galicyi.

Brzesko.

Dnia 12 stycznia b. r. odbył się uzupełniający wybór do zarządu „Ogniska“ w Tymowej, do którego weszli pp. K. Mierzwiński jako przewodniczący, T. Janicki zast. przewod., E. Kotulski sekretarz; członkowie: H. Delwosch i J. Prokop. Do komisji kontrolującej wybrano pp. S. Sumarę, J. M. Klocka i F. Bieleckiego. Ponadto uchwalono: 1) każdy członek „Ogniska“ obowiązany się prenumerować „Głos naucz. lud.“ 2) wszyscy poczuwają się do obowiązku wzięcia udziału w krajowym wiecu naucz.; 3) postanowiono odnieść się do naczelnego Zarządu, aby poczynił zawczasu kroki u władz kolejowych o zmniejszenie cen biletów kolejowych do Lwowa ewent. wystarał się o nadzwyczajne pociągi dla uczestników wiecu.

Wadowice.

Dnia 6. stycznia 1907 odbyło się miesięczne zgromadzenie członków „Ogniska“. Na wniosek A. Boruckiego uchwalono w zasadzie utworzenie sekcji zabawo-odezytowej, a wybory do niej przeprowadzić na najbliższem zebraniu. Uchwalono wziąć najliczniejszy udział w wiecu krajowym. Składki na koszt wiecu złożono zaraz na posiedzeniu. Uchwalono zwołać zgromadzenie „Koła powiatowego“ celem ukonstytuowania się tegoż na dzień 10 lutego. Zobowiązano się, aby każdy członek „Ogniska“ prenumerował „Głos naucz. ludowego“. Na wniosek K. Krasuskiego uchwalono odnieść się do Redakcyi „Głosu naucz. lud.“ aby sprawy szkolne, zwłaszcza zaś nauczycielskie, podawał na podstawie stenograficznych protokołów z roczników sejmowych, gdyż krótkie wzmianki w prasie nie dają dokładnego obrazu sprawy. Kilka dalszych wniosków natury czysto wewnętrznej, odesłano do naczelnego Związku. Wyrażono życzenie zamiany „Głosu n. lud.“ na tygodnik lub co najmniej na dwutygodnik. Proponowano też założenie przy „Ognisku“ czytelnicy nauczycielskiej.

Padew Narodowa.

Dnia 13 stycznia b. r. odbyło się zgromadzenie członków tut. „Ogniska“ celem wyboru zarządu, do którego weszli pp. Rec P. jako przewodniczący, Misiaczek J. zast. przew., Jarmuła J. sekretarz, Piskor M. skarbnik, członkowie: J. Batko i J. Kalita. Do komisji kontrolującej pp. Gołębiowska G. i Stefan J. Zebrani uchwalili, aby każdy członek wziął czynny udział w wiecu powiatowym dnia 2 lutego i w wiecu krajowym we Lwowie. Ognisko postanowiło całą siłą działać śmiało i wytrwale w obronie własnych praw, wyrażając pogardę tym kolegom i koleżankom, którzy jeszcze nie przystąpili do organizacji. Nakoniec wyraziło zgromadzenie sympatię i uznanie dzieciom i rodzicom Polakom w W. Ks. Poznańskiem, którzy walczą o język i prawa narodowe.



Wiadomości potoczne.

Od Redakcyi. Zawiadamiamy uprzejmie naszych Szan. Czytelników, że głosy życzliwej prasy wobec żądań nauczycielstwa, zużytkujemy w „Szkolnictwie“ podczas sesyi sejmowej.

Nieprzyjaciół organizacji zawodowej nauczycielstwa ludowego. Inspektor szkolny p. Widlarz, który nauczycielom w Korczyni, rozkazał przed kilku tygodniami wycofać statuta „Ogniska“ pod grozą dyscyplinarki — narzuciwszy się komitetowi nauczycielskiemu za przewodniczącego, nie chciał dopuścić do zaproszenia posła pow. krośnieńskiego p. Stapińskiego na wiec powiatowy. Wskutek tego większość nauczycieli wystąpiła z komitetu. Mimo to pod egidą Tow. pedag. urządził p. Widlarz wiec, na który kraj. komitet wykonawczy przysłał dwóch delegatów (na prośbę nauczycielstwa). Przyjechali pp. Pałka z Bochni i Smulikowski ze Lwowa — i oto spotkali się ze strony Widlarza z gburowatą odmówieniem wstępu do sali. Godzinę całą trwały targi, gdyż delegaci energicznie domagali się zadośćuczynienia ich prawom a nauczycielstwo powiatu krośnieńskiego było zdecydowane nie brać udziału w wiecu, skoro ich koledzy nie zostaną zaproszeni.

Wreszcie pod wpływem stanowiska delegatów nauczycielstwa tego powiatu i za poradą starosty Korytowskiego wpuszczono delegatów na salę, a wówczas i nauczycielstwo ławą weszło do sali. W czasie wymiany zdań między delegatami a p. inspektorem wysłał p. Widlarz — po policyę, która stała w rogach sali w czasie wiecu. Wiec się nie odbył tak, jak życzył sobie p. Widlarz, bo i wniosek jednej z koleżanek o wyrażenie podziękowania hofratowi Dembowskiemu, namiestnikowi Potockiemu i w. i. nie otrzymał dostatecznego poparcia. Natomiast przemówienia delegatów były bardzo serdecznie przyjęte. A już entuzjazm w całym zgromadzeniu wywołał wniosek ozięgodnego p. Janickiego — byśmy zawiązali „Ognisko“, co też później tego dnia uczyniono. Ciekawa rzecz, czy znowu p. Widlarz zagrozi nauczycielstwu dyscyplinarnymi dochodzeniami?...

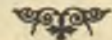
Przykład godny naśladownictwa. Rada Szkolna miejscowa w Cięcinie (powiat Żywiec) uchwaliła na wniosek przewodniczącego dra Wład. Nowaka rezolucyę, uważającą za słuszne żądania nauczycieli co do zrównania ich płac z poborami 3ch rang urzęd. państw. i postanowiła wnieść odpowiedniej treści petycyę do Sejmu.

Nauczycielki okręgu tarnowskiego wysłały do pism krajowych następujące oświadczenie: „W odpowiedzi na odezwę koleżanek z okręgu lwowskiego i krakowskiego, oświadczamy, że solidaryzujemy się w zupełności z działalnością naszych kolegów, w celu polepszenia bytu nauczycielstwa i niedopuszczenia krzywdy, mającej spotkać nauczycielki, z powodu zamierzonego obniżenia ich płacy, w stosunku do płacy ich kolegów“.

Walny zjazd nauczycieli i nauczycielek seminaryalnych w sprawie reformy galicyjskich semin. nauczycielskich odbył się we Lwowie dnia 31 stycznia 1 i 2 lutego b. r.

Składki. Dla wdowy po śp. Antoniewicz zło-

żyły kołożanki szkół żeńskich w Tarnopolu 17 kor., Dla wdowy Monicowej p. P. C. 1 kor.



PIŚMIENNICTWO.

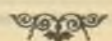
Nowa niemiecka książka do czytania dla austriackich szkół ludowych, opracowali Józef Bielig, kierownik szkoły i Franciszek Czerny, nauczyciel. Nakładem księgarni Tempskiego w Wiedniu. Książka wzmiankowana składa się z trzech odrębnych części i tak: Fibel, przeznaczony jest na 1-szy rok nauki, Część II. dla 2. 3. a nawet 4. r. n. — zaś Część III. dla 5—8. r. n. Każda część, opracowana wzorowo pod względem metodycznym, opatrzoną jest licznymi i znakomitami rycinami, obejmuje odpowiednio do rozwoju umysłowego młodzieży zestawiony materiał w możliwie najkrótszych ustępach, jednym słowem: jest chlubą dla autorów, którzy stworzyli prawdziwie pożyteczny podręcznik do nauki szkolnej, co stwierdza także rozporządzenie ministerstwa oświaty z dnia 19. października 1906 do l. 39.215, zezwalające na wprowadzenie tej książki do szkół publicznych w Austrii. Jakkolwiek w Galicyi obowiązują osobne książki do nauki języka niemieckiego, to jednak zalecamy gorąco w mowie będący pod ręcznik szkolny dla pp. nauczycieli i nauczycielek, którzy udzielają tego przedmiotu w naszych szkołach, albowiem znajdują w nim bardzo wiele przydatnego materiału do użytkowania w szkole albo przy lekcji prywatnej. Nie przesadzimy powiedziawszy, że *Nowa książka szkolna*, w szczególności Część II. i III. znakomicie posłużyć może dla lektury prywatnej osobom, chcącym nabyć wprawy w języku niemieckim. (Fibel kosztuje 70 h., Część II. K. 1-60 h., Część III. (357 stron z 106 rycinami i 3. mapami) 2 kor. 40 h. Do nabycia w księgarni: Tempsky, Wiedeń. G.

Hollender Kazimierz. *Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na klasę III. szkół ludowych z uwzględnieniem najważniejszych zasad pisowni.* Stanisławów 1907. Cena 60 hal.

Dzisiejsza metoda nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych, mająca głównie na oku mowę, bardzo często zaniedbuje stronę piśmienną. Dlatego uczniowie mimo znajomości zasad gramatyki i odpowiedniego zapasu wyrazów, na podstawie których można z nimi dość wprawnie przeprowadzać rozmówki w języku niemieckim, robią liczne błędy w dyktatach i ćwiczeniach stylistycznych.

To też wielką przysługę tak nauczycielstwu, jak i młodzieży szkolnej oddać może podręcznik p. K. Hollendra nauczyciela szkoły m. w Stanisławowie. Znajdujemy w nim 69 dyktatów i 42 ćwiczeń stylistycznych, między ostatnimi są odpowiedzi na pytania i zadania gramatyczne. Przy dyktatach umieścił autor treściwe uwagi o pisowni trudniejszych wyrazów. Wszystkie ćwiczenia zastosowane są do toku nauki i do układu podręcznika szkolnego. Prawie do każdej lekcji znajdzie tu nauczyciel stosowne ćwiczenie bądź to na zadanie szkolne, bądź to na domowe.

Z tych względów dziełko powyższe zasługuje na polecenie nauczycielom w nauce szkolnej i domowej.



Łaskawa Pani Dobrodziejko!

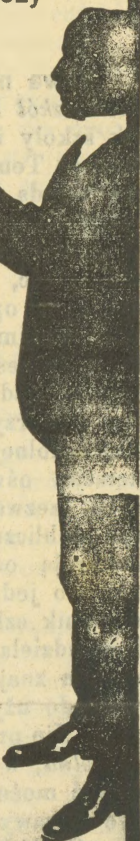
Czy Pani wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreiner«?

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreiner« naraża się Pani na to, że dadzą Jej jakąś n niej warta imitację, naśladowstwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.

Albowiem tylko
»Kathreiner Kneipp kawa
słodowa«

posiada, dzięki swemu
szczególnemu składowi,
aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Łaskawa pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreiner« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp - Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.



Część II.

dla II-giej klasy wydziałowej
**GEOMETRYI
ELEMENTARNEJ**
wraz z nauką rysunków geometrycznych

w opracowaniu

Stanisława Tokarskiego i Emiliana Montaka

**już wyszła
i jest do nabycia**

za egzemplarz oprawny w płótno po cenie 1 K. 80 h. w administracji »Jutrzenki Polskiej«, czasopisma dla młodzieży we Lwowie, ulica Hausnera, l. 7. II. piętro, tudzież we wszystkich księgarniach.

Część I.

Geometrii elementarnej wraz z nauką rysunków dla 1. kl. wydziałowej do nabycia również po cenie 1 K. 70 h. za egzempl. oprawny w płótno.

Uwaga. Przy zakupie 5 egzemplarzy 5% rabatu, ponad 5—20 egzemplarzy 10% rabatu, nad 20 egzemplarzy 15% rabatu.

Szematyzmu nauczycielskiego z kalendarzem na rok 1907

1 egz. po cenie 1 kor. 70 h. z przesyłką zwykłą mamy na składzie kilkanaście egzemplarzy.

Administracya »Szkolnictwa«.

Dużo pieniędzy

zaoszczędzi każdy przy zakupie instrumentów i strun wszelkiego rodzaju (skrzypiec, wioli, cellów, wiolonów, gitar, cytr, drewnianych i mosięż. instrumentów dętych etc.)

wprost z fabryki

ANT. FRANCISZKA HAUSMANNA

w Schönbach (miasto) Czechy.



Wszelkie reperacje skutecznie natychmiast, zawodowo i tanio! Wszelkie rznięte instrumenty przyjmuje do zamiany lub kupuje.

Tysiące podziękowań z całego państwa i zagranicy świadczą najlepiej o dobroci instrumentów tej firmy.

20% opustu dla nauczycieli

„ŚWIA T“

tygodn. pismo ilustr. dla życia i sztuki zniżło dla nauczycieli prenumeratę kwartalną na kor. 4-80 (zam 6).

Abonenci otrzymują

bezpłatnie

„ALBUM SZTUKI POLSKIEJ I OBCEJ“
kwartalnik artyst., zawierający reprodukcje kolorowe, za dopłatą 50 hal. na przesyłkę.

Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. Zybkiewicza 1.

„Kurjer Lwowski“

pismo codzienne, rozpoczynające XXV. rok swego istnienia, z dniem 1. stycznia 1907 wychodzi

dwa razy dziennie

w objętości o 4 stronicie większej, aniżeli dotychczas.

Poranne wydanie »Kurjera Lwowskiego« zamykać się będzie nad ranem, skutkiem czego pomieści ono wiadomości o faktach, jakie zaszły w wieczornych godzinach i w ciągu nocy. Natychmiastowa ekspedycja tego wydania wczesnymi, porannymi pociągami, umożliwi dostarczanie pisma tego samego dnia rano bądźto przez pocztę bądź przez biura dzienników.

Numer główny »Kurjera Lwowskiego« objętości do tymczasowej, oddawać się będzie na prasę już o godz. 2 po poł. i wysyłać natychmiast popołudniowymi pociągami pospiesznymi tak, iż dojdzie on do rąk czytającej publiczności jeszcze tego samego dnia.

Mimo znacznego powiększenia rozmiarów wydawnictwa, prenumerata »Kurjera Lwowskiego« nie ulegnie żadnej podwyżce. Wynosić ona będzie nadal jak dotychczas — z jednorazową dostawą do domu K. 2. 70 hal. miesięcznie — kwartalnie K. 8. — z dwurazową dostawą miesięcznie K. 3 20 hal., kwartalnie K. 9. 50 hal.

Adres: »Kurjer Lwowski« Lwów, Chorażczyzna 10.